

Niemki i Szwajcarki pozakładały kuchnie, domy ludowe i gospody bezalkoholowe.

Nie zbrakło także kobiet, które naukowo zagadnienie alkoholizmu opracowywały (np. p. Blum).

A teraz — jak zapisały się Polki? Mamy także kobiety bardzo zasłużone. Wymienię na pierwszym miejscu największą poetkę polską, Marię Konopnicką, która była abstynentką i ułożyła dla abstynentów ów wspniany hymn bojowy („Pod sztandarem idziem ducha”). Poza tem wymienię dr. Zofję Daszyńską-Golińską, która naukowo badała wpływ alkoholizmu jako choroby społecznej na życie społeczeństwa. Wymienię p. Bruchnałską, Wojnarową, Kosmowską, które kierowały i podtrzymywały pracę abstynentką — i p. Jarecką, która zajęła się młodzieżą opuszczoną ulic Lwowa, p. Kazimierę Wodzikównę, która jako nauczycielka działała wśród młodzieży wiejskiej. A zaraz w początkach istnienia państwa polskiego nasze posłanki, jak Marja Moczydłowska (referentka ustawy przeciwalkoholowej), Puzynianka, Sokolnicka, Moraczewska, Bałicka, Kosmowska i Wilczkowiakowa przyczyniły się do zwycięstwa ustawy przeciwalkoholowej.

A wśród nas nie wolno nam zapomnieć prof. Dediowej, która nie szczędzi trudu i czasu dla oświecenia młodzieży i starszych w dziedzinie alkoholizmu.

A nam co pozostało do czynienia?

Wpierw — jak już powiedziałam — trza samej stać się abstynentką i przykładem drugim przyświecać. Nie tolerować alkoholu w domu. Dalej zapoznać się z nauką o alkoholizmie i w miarę możności szerzyć zasadę abstynencji — przyczem wstępować do organizacji absynenckich. Czuwać nad tem, by w szkołach wykładano o alkoholizmie w czasie Tygodnia Propagandy Trzeźwości (szkoły mają już w tym względzie osobne zalecenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego). Dbać, aby przestrzegano ustawy przeciwalkoholowej, okazać serce i nieść pomoc rodzinom alkoholików, zakładać gospody lub świetlice bezalkoholowe.

Widzimy, że możliwości są rozliczne — trzeba je tylko wykorzystać. A wzywa nas do tego obowiązek obywatelski i społeczny. Wzywa do walki najpiękniejszej, najwznioślejszej — do pracy społecznej najszczytniejszej — bo praca z ludźmi: alkoholikom — i równocześnie zapobiega złemu na przyszłość.

Zatem do szeregu — walczmy o s z c z ę ś c i e — o szczęście własne, szczęście swoich najbliższych, szczęście społeczeństwa i szczęście ludzkości całej!

Wytrwamy i zwyciężymy, boć — jak mówi nasze hasło — „Przyszłość nasza”!

